

Katarzyna Gabryś

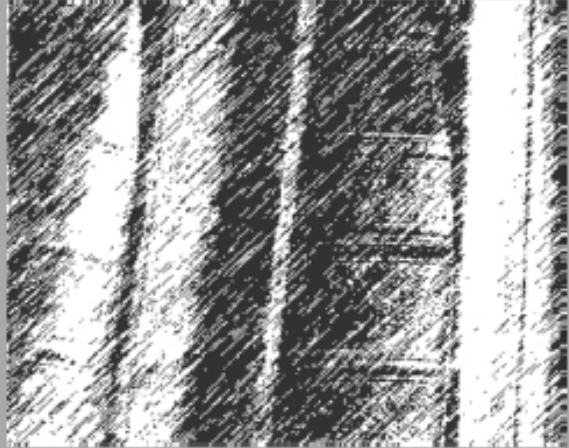
O wartościach terapeutycznych w praktyce wychowawczej pedagoga specjalnego

Chowanna 1, 33-42

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



KATARZYNA GABRYŚ

O wartościach terapeutycznych w praktyce wychowawczej pedagoga specjalnego

On therapeutic values in educational practice of a special needs teacher

Abstract: In work with children with special educational needs a teacher's attitude should give support and motivate pupils to struggle on. Equally important are empathy and understanding of a child. Such an environment creates favourable conditions for a pupil's development in different areas.

Key words: special educational needs, therapeutic values, teacher's attitude.

W pracy z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych postawa pedagoga terapeuty nabiera szczególnego znaczenia. Dzieci te, ze względu na pewne ograniczenia, słabości, niemożności, potrzebują troskliwego wsparcia i profesjonalnej pomocy w rozwoju. Postawa terapeutyczna pedagoga powinna wypływać z określonego myślenia o podopiecznym, myślenia, którego centrum stanowią wartość i dobro osoby ludzkiej. Przyjęte aksjologiczne priorytety nadają sens i cel oddziaływaniu wychowawczemu. Postawa pedagoga – wypływająca w sposób zasadniczy z uznawanych wartości – nie jest dana w gotowej postaci. Wymaga cierpliwej pracy nad rozwijaniem kompetencji interpersonalnych, wychowawczych i specjalistycznych. Trud budowania właściwej postawy powinien prowadzić do nasycenia relacji z dzieckiem wartościami terapeutycznymi. Wartości te będą przedmiotem podjętej refleksji.

Podstawa aksjologiczna oddziaływania wychowawczego

Koncepcją w szczególności sposób eksponującą wartość samego człowieka jako osoby i osobowości jest propozycja personalistyczna. Warto przytoczyć – w kontekście podjętego zagadnienia – kilka refleksji przedstawicieli personalistycznego myślenia o osobach niepełnosprawnych. Pięknie pisze Jean Vanier: „Człowiek dla swojego rozwoju potrzebuje wody i chleba. Jeżeli nie przyjmuje pożywienia, umiera. Żeby zaś wzrastać duchowo, podobnie jak roślina potrzebuje on słońca, wody, powietrza i ziemi”. Ale nadto: „Pokarmem jest wszystko to, co budzi z uspienia istotę naszego bytu i stawia nam ją przed oczy. Może nim być słowo, lektura, spotkanie, wydarzenie, załamanie, cierpienie, które ujawniają nam to, co najistotniejsze, i budzą ze snu głębię naszego serca, przywracając nadzieję” (Wojciechowski, 2004, s. 134). Oto „katalog wartości terapeutycznych” – tak rzecz można. Dodajmy do niego jeszcze radość, której miejsce jest niejako ukryte w pismach J. Vaniera¹.

Czesław Kosakowski – od wielu lat lansujący myśl osobową w pedagogice specjalnej – wpisuje personalistyczne ujęcie w teorię i praktykę rewalidacji. Podmiotowość czyni normą postępowania w tymże procesie, a szczególne jej znaczenie podkreśla w procesie autorewalidacji. „Autorewalidacja to jedna z dróg w procesie rehabilitacji, to akcja dynamizowania, to pozy-

¹ Opieram się na interpretacji A. Wojciechowskiego.

skiwanie osoby do pracy nad sobą. Włączenie jej w ten proces. Przekazanie, na miarę możliwości, odpowiedzialności za siebie. Autorewalidacja to również wzbudzanie aktywności poznawczej, motywacji do poznawania i zrozumienia rzeczywistości” (K o s a k o w s k i, 2003, s. 36).

Dla Andrzeja Wojciechowskiego, artysty i twórcy Pracowni Rozwijania Twórczości Osób Niepełnosprawnych w Toruniu, relacja terapeuta – podopieczny jest relacją osobową. Pisze o niej w ten sposób: „Stają wobec siebie co najmniej dwa byty osobowe – wolne i rozumne. Nawet gdyby któryś z nich był w sytuacji jakby słabszej rozumności – spowodowanej jakimiś przyczynami” (W o j c i e c h o w s k i, 2004, s. 7).

Tych kilka wybranych wypowiedzi – jakże różnorodnych, sformułowanych w odmiennej stylistyce – przybliży nas do precyzyjniejszego ujęcia zasady podmiotowości. Normą postępowania rewalidacyjnego – w myśl przywołanych ujęć, które reprezentują ważny głos w pedagogice specjalnej – jest zasada podmiotowości. Oznacza ona, według Jerzego Stochmiąka, ujmowanie człowieka „jako niepowtarzalnej jednostki, wraz ze wszystkimi jej mocnymi i słabymi stronami, mającej prawo do samorealizacji i rozwoju w integracji z innymi ludźmi” (K o s a k o w s k i, 2003, s. 40). Implikacją uznania wyjątkowości człowieka jest stwarzanie mu możliwości rozwojowych: dynamizowanie, skłanianie do aktywności i brania odpowiedzialności za siebie i efekty własnych poczynań.

Wartości terapeutyczne – drogi urzeczywistniania

Wartościami terapeutycznymi nazywam jakości tkwiące w oddziaływaniu wychowawczo-terapeutycznym, które charakteryzuje się następującymi cechami:

- sprzyja odreagowaniu napięć emocjonalnych,
- służy zaspokojeniu najważniejszych potrzeb sfery psychicznej,
- dostarcza nowych doświadczeń korekcyjnych przeciwstawnych doświadczeniom urazowym oraz doświadczeniom kompensacyjnym.

Wśród wielu ujęć samego terminu „terapia pedagogiczna” oraz cech jej przynależnych wybieram te, które – wydaje się – najlepiej opisują relację wychowawczo-terapeutyczną pomiędzy pedagogiem a dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjnych. Relacja ta stanowi przestrzeń urzeczywistniania kilku ważnych dla rozwoju osoby ludzkiej wartości. Tym samym stają się one w sytuacjach trudnych dla wychowanka wartościami terapeutycznymi. Oto najważniejsze z nich: akceptacja i bezpieczeństwo, obecność i wsparcie, twórczość i aktywność. Do wyeksponowania i nazwania

tych wartości przyczyniły się w znacznym stopniu rozmowy i zabawy projekcyjne prowadzone wśród podopiecznych świetlicy środowiskowej, która jest miejscem wspierania ich rozwoju.

Akceptacja i bezpieczeństwo

Poczucie akceptacji i bezpieczeństwa jest ważnym wyznacznikiem klimatu wychowawczego (terapeutycznego) tworzonego przez wychowawcę. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że klimat określonego środowiska wychowawczego współtworzą wszyscy wychowawcy. Niebagatelna jest również kreatywna rola samych podopiecznych.

Ciekawą definicję klimatu psychologicznego podaje w swojej pracy Aleksandra Ewa Gała. Opierając się na francuskim słowniku psychologicznym, klimatem nazywa „tkaninę wzajemnych relacji interpersonalnych, wpływających na samopoczucie i skuteczność działań poszczególnych osób” (Gała, 1992, s. 57). Tak określany jest najczęściej klimat środowiska rodzinnego, wydaje się jednak, że przedstawione ujęcie można wykorzystać w opisie klimatu tworzonego przez wychowawców. Bo o „rodzinność” klimatu wszak chodzi.

W przytoczonej definicji istotne są dwie sfery życia i funkcjonowania: samopoczucie i skuteczność działań osób tworzących klimat. Pierwsza sfera związana jest zaspokojeniem najważniejszych potrzeb psychicznych dzieci i dorosłych. Do prawidłowego rozwoju dzieci szczególnie ważne są potrzeby: bezpieczeństwa, akceptacji, kontaktu emocjonalnego i przynależności. W oddziaływaniu terapeutycznym należy podkreślić wagę zaspokojenia potrzeby bezpieczeństwa, jest ona fundamentalna i podstawowa. „Poczucie bezpieczeństwa jest chyba najważniejszym elementem terapii w pierwszej jej fazie lub kiedy dochodzą do grupy nowe osoby. Ci, którzy wcześniej dorośli w atmosferze akceptacji, potrafią dać to samo nowym osobom wchodzącym w społeczność” (Kujawa, 2004, s. 73). I ja ujęłabym w ten sposób znaczenie i siłę oddziaływania poczucia bezpieczeństwa w klimacie terapeutycznej relacji wychowawca – dziecko wymagające troskliwego wsparcia. Poczucie akceptacji i bezpieczeństwa daje dziecku siłę do podejmowania trudów związanych z rozwojem. Pięknie istotę trudów rozwojowych ujął Janusz Korczak, dając dziecku „prawo do tajemnic i wań ciężkiej pracy wzrostu” (Korczak, 1984, s. 78).

W wymiarze szerszym (społecznościowym, wspólnotowym) – poczucie bezpieczeństwa sprawia, że nowi podopieczni wchodzi do środowiska z pewnością i szybko się aklimatyzują. Dobra, ciepła relacja pedagog – wychowanek zaspokaja ponadto potrzebę kontaktu emocjonalnego oraz przynależności. Istota potrzeby kontaktu emocjonalnego polega na obustronnej,

bliskiej i trwałej, a przede wszystkim pozytywnej relacji dziecka z osobami dorosłymi (M i c h a ł o w s k i, 1998, s. 116). W realizacji potrzeby przynależności znaczące są procesy identyfikacji z osobami dorosłymi. Dobrze jest, jeżeli wychowawca – terapeuta staje się dla swojego podopiecznego osobą znaczącą.

Gerald Corey – współczesny psychoterapeuta – zastanawia się nad tym, jak sprawić, aby „terapeuta był jednocześnie terapeutyczny, żeby był modelem świadomego funkcjonowania i rozwoju dla swojego klienta” (C o r e y, 2005, s. 38). Wśród wymienianych przez autora cech i zalet osobistych terapeuty znalazły się: szacunek do siebie, otwartość na zmiany, podejmowanie decyzji zorientowanych na życie, szczerość i uczciwość, umiejętność przyznawania się do błędów, zaangażowanie w pracę i dostrzeganie radości z niej wynikającej, utrzymywanie zdrowych granic, zainteresowanie dobrem innych, postawa szacunku, troski i zaufania wobec ludzi. Przedstawione cechy powinny się składać na sylwetkę każdego terapeuty. Trud budowania tej sylwetki należy podjąć.

Druga sfera, na którą wskazuje definicja klimatu psychologicznego, to sfera skuteczności działania, a co za tym idzie – współdziałania. Dobre relacje między członkami danego środowiska wychowawczego skłaniają do współpracy, a także do podejmowania działań służących dobru wspólnemu. „Zadania zmuszają do w miarę samodzielnego szukania sposobów ich spełnienia, a ich pozytywne efekty dają dziecku poczucie kompetencji, mocy i zwiększają jego poczucie własnej wartości” (G a ł a, 1992, s. 58). Ciepły, pełen akceptacji i bezpieczeństwa klimat relacji wychowawca – podopieczny sprzyja podejmowaniu przez dziecko trudów, tak bardzo potrzebnych dla rozwoju. Wychowawca zdaje się mówić do dziecka – „Jesteś dla mnie ważny”.

Obecność i wsparcie

„Jestem tu i jestem dla ciebie” – taki komunikat kieruje do dziecka wychowawca, zaznaczając swoją OBECNOŚĆ i gotowość do niesienia WSPARCIA. Te dwie wartości terapeutyczne przejawiają się w słowach i czynach pedagoga, stwarzając więź terapeutyczną pomiędzy nim a podopiecznym. Przedstawione w dalszej partii tekstu poglądy wybranych psychologów i terapeutów łączy to, iż osobowości „człowieczeństwu” terapeuty przypisują pierwszorzędne znaczenie.

Wspomniany już G. Corey pisze: „Najważniejszym ze wszystkich instrumentów, jakimi dysponuje terapeuta, jest on sam jako osoba, a najskuteczniejsza technika to umiejętność modelowania rzeczywistości i energii życiowej” (C o r e y, 2005, s. 65). Jego zdaniem, wymiar ludzki jest najpotęż-

niejszym wyznacznikiem tego, jak będzie wyglądać spotkanie terapeutyczne. Ważne jest również to, jakim wartościom terapeuta hołduje i jaki ma to wpływ na proces terapeutyczny. „Chęć życia w zgodzie z tym, czego uczymy, prezentowanie pozytywnych wzorców klientowi – to właśnie czyni z nas osoby terapeutyczne” (C o r e y, 2005, s. 69). A ponadto dla postawy terapeutycznej istotne są: wrażliwość, opiekuńczość, działanie w dobrej wierze, uczciwość i otwartość.

Należy w tym miejscu podkreślić, iż poglądy G. Coreya pozostają pod silnym wpływem psychologii egzystencjalnej. Poglądy psychologów i terapeutów tej orientacji mają w podjętych rozważaniach szczególne miejsce, gdyż właśnie w nich uwidacznia się pierwszoplanowa rola terapeutyczna samej relacji z podopiecznym i cech osobowych terapeuty. „Relacja jest sama w sobie ważna, ponieważ jakość spotkania w sytuacji terapeutycznej jest bodźcem do pozytywnej zmiany” (C o r e y, 2005, s. 215).

Dla Irvina Yaloma podstawową wartością terapii indywidualnej jest to, że można w niej doświadczyć wsparcia. Oprócz wsparcia, wśród istotnych cech skutecznego terapeuty, wymienia się empatię oraz „towarzyszenie”. Empatię określa jako „widok z okna pacjenta”, idąc nurtem wyznaczonym przez Carla Rogersa. Relację terapeuta – pacjent opisuje jako „wspólną podróż, w której ma miejsce wzajemne zaufanie i wzajemne otwarcie się na siebie” (Y a l o m, 2003, s. 13–17).

W metaforze podróży, tak często podejmowanej przez terapeutów ze szkoły egzystencjalnej i humanistycznej, podkreśla się konieczność wejścia w świat uczuć i przeżyć współtowarzysza podróży – dziecka czy też osoby dorosłej. Umiejętność empatyzowania z uczuciami dziecka wymagającego wzmożonej troski to jedna z kluczowych kompetencji pedagoga specjalnego. Stanowi podstawę budowania relacji terapeutycznej, w której obecne są wsparcie i profesjonalna pomoc. Istotą wsparcia emocjonalnego jest przekazywanie emocji podtrzymujących i uspokajających, będących przejawem troski i pozytywnego ustosunkowania się do osoby wspieranej. Zachowania wspierające – należy podkreślić – mają też na celu stworzenie poczucia przynależności, opieki i podwyższania samooceny.

Na relację terapeuta – dziecko można również spojrzeć z perspektywy zaproponowanej przez Martina Bubera. Ten wybitny przedstawiciel filozofii i pedagogiki dialogu inspirowane również współczesne szkoły terapeutyczne. Dla M. Bubera relacja dialogowa jest czymś więcej niż tylko sposobem komunikacji międzyludzkiej. „Dialog jest raczej komunią, prawdziwą wspólnotą, istotnościowym porozumieniem, pewnym misterium duchowym, a nie po prostu komunikacją” (B u b e r, 1991, s. 45). Terapeuci podkreślają, że relacja zgodna z modelem Ja – Ty oznacza, iż istnieje bezpośrednia, wzajemna i dziejąca się „tu i teraz” interakcja (C o r e y, 2005, s. 215). Dialog wychowawczy powinien prowadzić do zrozumienia pod-

opiecznego, do subtelnego wejścia w jego świat. Ale i wychowawca nie powinien uciekać przed konfrontacją z własnymi uczuciami. Jej źródłem jest właśnie spotkanie z drugim człowiekiem. Spotkanie ze słabością, niepełnosprawnością, innością musi prowadzić do głębokiej refleksji nad sobą i przyjrzenia się swoim uczuciom. Dialog jest również – jak podkreśla Emmanuel Levinas – spotkaniem z Innym, który nas zaprasza do wejścia w jego położenie, stan duszy, myśli, uczuć (Levinas, 1991).

Klimat terapeutyczny doskonale opisuje Carl Rogers. Tworzą go przede wszystkim trzy kluczowe atrybuty terapeuty: spójność (szczerłość i prawdziwość), bezwarunkowe pozytywne spojrzenie (akceptacja i troska), właściwe zrozumienie empatyczne (umiejętność głębokiego ogarniania subiektywnego świata innej osoby). C. Rogers tak pisze o umiejętnościach terapeuty: „Jeżeli będę umiał zapewnić pewien typ relacji, to druga osoba odkryje w sobie zdolność do wykorzystania takiej relacji, by rosnąć duchowo i zmieniać się, wtedy nastąpi rozwój osobowości” (Corey, 2005, s. 242). Autor zaznacza, iż zasada ta odnosi się do wszystkich relacji interpersonalnych, nie tylko do kontaktu psychoterapeutycznego. Jest to uwaga znacząca dla naszych rozważań.

Równie cenna dla opisu relacji pedagog specjalny – dziecko jest charakterystyka empatii dokonana przez C. Rogersa. Uważa on, że empatia jest sama w sobie czynnikiem uzdrawiającym. „Jest jednym z najskuteczniejszych aspektów terapii, ponieważ najbardziej przerażonego klienta wyzwala, utwierdza i przywraca do ludzkiej społeczności. Jeżeli osoba może być zrozumiana, to znaczy, że jest dla niej miejsce” (cytuję za: Thorne, 2006, s. 65).

Rola empatii w relacji związanej z niesieniem pomocy jest pierwszoplanowa. Nie bez powodu umiejętności empatyczne stają się przedmiotem badań w pedagogice, a ich rozwijanie – ważnym celem wychowawczym w kształceniu przyszłych pedagogów specjalnych (Lewicka, 2006) – wydaje się jednak, że ciągle niedocenianym w wystarczającym stopniu.

W humanistycznym podejściu C. Rogersa podkreśla się inspirującą rolę klimatu terapeutycznego. Wspomniane kluczowe cechy terapeuty tworzą klimat, w którym człowiek będzie miał siły i motywację do pracy nad własnym rozwojem. W tym kontekście pojawia się kategoria samorealizacji, którą autor definiuje jako „wrodzone dążenie do rozwijania wszystkich swoich możliwości służących podtrzymaniu i wzmocnieniu własnego organizmu” (Rogers, 1991, s. 31). Każda osoba wykazuje takie dążenie, u dziecka o specjalnych potrzebach edukacyjnych dążenie to może mieć charakter kompensacyjny i usprawniający. Charakterystyka relacji wsparcia pozwoliła więc na wyłonienie następujących wartości terapeutycznych.

Aktywność i twórczość

Wartości te należy powiązać ze wspomnianą kategorią samorealizacji. Wróćmy raz jeszcze do przytoczonego ujęcia zasady podmiotowości, w którym każda osoba ma prawo do samorealizacji². Jeśli tak, to zadaniem wychowawców i terapeutów jest stwarzanie warunków do tego, aby każde dziecko realizowało siebie w czynach, działaniu. To właśnie przez aktywność zaspokajana jest potrzeba samorealizacji. Swoją podmiotowość odczuwamy wtedy, gdy mamy poczucie sprawstwa, poczucie tego, iż działając, zmieniamy coś w rzeczywistości (wewnętrznej lub zewnętrznej) i zmiany te mają pozytywne znaczenie.

„Proponuję, abyś spróbował...” – taki terapeutyczny komunikat wychowawcy zachęca dziecko do podjęcia aktywności. W pracy z dziećmi o określonych deficytach ważne są propozycje zajęć o charakterze kompensacyjnym. Mogą dotyczyć różnych dziedzin: artystycznej, intelektualnej, sportowej, praktyczno-użytecznościowej. Szczególne zadanie spełnia terapia twórcza. W zależności od potrzeb, wskazań pedagogicznych i chęci dziecka, pedagog może wykorzystywać różne jej formy – ekspresję plastyczną, bajkoterapię, muzykoterapię, choreoterapię czy terapię przez dramę (to tylko najpopularniejsze formy). Dają one „możliwość symbolicznego wyrazu trudnych przeżyć, doświadczeń i emocji w bezpiecznych warunkach; obniżają napięcie i pozwalają nazwać problem. Terapia przez kontakt ze sztuką zakłada swoiste odreagowanie w samym procesie tworzenia, bez nastawienia na efekt wytworu, który jednakże często zaskakuje twórców” (G o d a a, 2007, s. 171).

Dzieciom z zaburzeniami w zachowaniu i problemami natury emocjonalnej bardzo pomocne mogą się okazać zajęcia socjoterapeutyczne. Ta forma wykracza już poza indywidualny kontakt wychowawca – wychowanek, często jest jego koniecznym uzupełnieniem i wzmocnieniem. W innych wypadkach socjoterapia pełni funkcję wiodącą. Przyjmuje się, że socjoterapia jest „bezpośrednią formą pomocy między psychoterapią a treningiem interpersonalnym, adresowaną zwykle do dzieci z kłopotliwymi zachowaniami, i przyjmującą postać ustrukturalizowanych spotkań grupowych, które służą realizacji celów terapeutycznych, edukacyjnych i rozwojowych” (S a w i c k a, 2004, s. 7). Zajęcia te pozwalają na: odreagowanie napięć emocjonalnych, wzmocnienie poczucia własnej wartości, aktywne zdobywanie nowych umiejętności psychologicznych, poznanie zagadnień, które pozwolą dziecku lepiej funkcjonować w środowisku rodzinnym i rówieśniczym.

² Cytowane ujęcie J. Stochmiałka.

Komunikat: „Proponuję, abyś spróbował...” niesie z sobą istotne przesłanie. Pedagog zachęca dziecko do ukierunkowanej aktywności, motywuje przez pokazywanie celu i sensu działań, ale nie stosuje przymusu. Proponowana forma aktywności musi być dla dziecka źródłem pozytywnych doświadczeń, wzmacniać wiarę we własne siły i możliwości, dawać radość. To ważny kontekst terapeutyczny.

Zakończenie – o rozwoju i radości słów kilka

„Jednym z najlepszych źródeł pokrzepienia jest poczucie, że człowiek wzrasta i posuwa się naprzód. Jeżeli przekonuje się, że jest jedynie statystycznym numerem, ogarnia go zniechęcenie. Potrzebuje »pasterza czy przyjaciela«, który by potwierdził, że postępuje naprzód” (cytuje za: Wojcicki, 2004, s. 137). Słowa J. Vaniera oddają głęboką prawdę relacji wychowawczej – wspierającej i motywującej dziecko do rozwoju.

Rozwój wychowanka jest owocem długotrwałych, systematycznych, intensywnych oddziaływań pedagogicznych i wyężonej pracy samego zainteresowanego. Praca z dzieckiem o specjalnych potrzebach edukacyjnych wymaga dodatkowo określonych zdolności i umiejętności wychowawczych, cierpliwości, wytrwałości, odporności psychicznej. Jest więc ROZWÓJ wartością terapeutyczną wieńczącą cały cykl oddziaływań wychowawczo-terapeutycznych.

Poczucie własnego rozwoju (na miarę indywidualnych możliwości) jest bardzo pomocne w budowaniu właściwej, pozytywnej samooceny. A jest ona warunkiem powodzenia w budowaniu relacji z ludźmi i funkcjonowaniu w życiu społecznym.

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabiera zachęta, by pedagog specjalny był „pasterzem i przyjacielem” wskazującym kierunek i wspierającym rozwój. A rozwój daje radość! – jak głosi tytuł cennej książki Jacka Kielina (Kielin, 2002). Radosny akcent... To chyba dobre zakończenie rozważań o terapeutycznych wartościach.

Bibliografia

- Buber M., 1991: *O Ja i Ty*. W: *Filozofia dialogu*. Red. B. Baran. Kraków.
Corey G., 2005: *Teoria i praktyka poradnictwa i psychoterapii*. Poznań.

- Gała A.E., 1992: *Uwarunkowania wychowawcze dojrzałej moralności*. Lublin–Wrocław.
- Godawa J., 2007: *W kręgu sztuki i arteterapii. Słowa, które mają uzdrawiającą moc*. W: *Wielowymiarowość procesu rehabilitacji*. Red. J. Rottermund. Kraków.
- Kielin J., 2002: *Rozwój daje radość. Terapia dzieci upośledzonych w stopniu głębokim*. Gdańsk.
- Korczak J., 1984: *Pisma wybrane*. Warszawa.
- Kosakowski C., 2003: *Węzłowe problemy pedagogiki specjalnej*. Toruń.
- Kujawa M., 2004: *Kilka refleksji*. W: *Terapia spotkania*. Red. A. Wojciechowski. Toruń.
- Lewicka A., 2006: *Rozwijanie empatii u studentów pedagogiki specjalnej*. Lublin.
- Levinas E., 1991: *Etyka i Nieskończony*. Kraków.
- Michałowski S., 1998: *Wartość rodziny w procesie wychowania przyszłego pokolenia*. W: *Dziecko w świecie szkoły*. Red. B. Dymara. Kraków.
- Rogers C., 1991: *Terapia nastawiona na klienta. Grupy spotkaniowe*. Wrocław.
- Sawicka K., 2004: *Socjoterapia*. Warszawa.
- Thorne B., 2006: *Carl Rogers*. Gdańsk.
- Wojciechowski A., 2004: *Cywilizacja miłości Jeana Vanier*. W: *Terapia spotkania*. Red. A. Wojciechowski. Toruń.
- Yalom I.D., 2003: *Dar terapii*. Warszawa.